

Przew.: - Następny świadek Kłodziński Stanisław.

Przew.: Proszę podać swoje personalia !

Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk. , że należy mówić prawdę, fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prokur.: Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obrona: My też.

Świadek: Stanisław Kłodziński, lat 29, absolwent medycyny, wolny, rzyka-kat, w stosunku do oskarżonych - obcy.

Przew.: Proszę przedstawić stosunki w obozie oświęcimskim !

Świadek: ~~Wolałbym mówić ogólnie o stosunkach w obozie, gdyż bezpośrednio z oskarżonymi się nie stykałem. Ze względu na moje zajęcia w latach 1943/44 miałem możliwość obserwowania całości kształtu polityki obozu i różnych przejawów na terenie Oświęcimia. Mam wrażenie, że nie jest rzeczą przypadku,~~ Wolałbym mówić ogólnie o stosunkach w obozie, gdyż bezpośrednio z oskarżonymi się nie stykałem. Ze względu na moje zajęcia w latach 1943/44 miałem możliwość obserwowania całości kształtu polityki obozu i różnych przejawów na terenie Oświęcimia. Mam wrażenie, że nie jest rzeczą przypadku,

5 dzień rozprawy

MT/ZD 13

że oskarżeni oczekają na to, aby się bronić przez bezpo-  
średnimi zeznaniami świadków i wyobrażają sobie, że więk-  
szość tych więźniów, którzyby mogli na ten temat mówić  
jak się oskarżeni w obozie zachowywali, już nie żyje.

Pomyślano o tym, aby na wypadek całkowitej likwidacji  
więźniów ~~xxxxx~~, nie zabrakło dowodów i materiałów, któreby później-  
szym sądom po wygranej wojnie doręczono, aby sprawiedliwo-  
ści stało się zadość. Wiadomo mi, że szereg ludzi, ryzy-  
kując własne życie, wysyłał ściśle, konkretne dane na  
zewnątrz, po bardzo skomplikowanej drodze, używając do  
tego szeregu kauczuków ludności cywilnej.

Materiały te dostawały się do pewnych ośrodków, które je  
rejestrowały.

Ponieważ sam, należałem do tych ludzi, którzy te wiado-  
mości wysyłali, pozwolę sobie przytoczyć kilka cyfr i da-  
nych z ksiąg obozowych i Schreabstüb, które zostały zebra-  
ne. Cyfry te ilustrują tak zwane okresy złagodzenia kur-  
su, względnie jego zaostrożenia. Otóż kilka takich cyfr:

~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ W latach 1942 - 1943, z pośród  
numerowanych mężczyzn na terenie obozu Oświęcim I, liczba  
wynosiła około 200.000. Stan obozu w styczniu 1943. na  
trzech obozach około 80.000. Zwolnionych od początku  
oboza około 10.000, Czyli zmarło śmiercią naturalną lub  
nienaturalną do 1943 r. około 90.000, a zatem około  
50 %.

Od 15 stycznia do 15 maja 1943. liczba wynosiła  
około 20.000 numerowanych więźniów. Równolegle w ciągu  
kilku dni zagazowano poza numerowanymi 7.000 żydów greckich.  
W czerwcu 1943. nastąpiła nowa fala egzekucji: pierwsza  
grupa - 57, druga - 120, trzecia - 240 osób.

W lipcu 1943 r. sławna egzekucja 214 osób, w tym 34 kobiet na bloku 11. Z transportu Żydów z Sosnowca i Dęblińska 30.000 - 90 % poszło na gaz. W listopadzie 1943. egzekucja 60 polskich oficerów.

W styczniu 1944 r. zagazowano znowu 7.000 oficerów. Na gaz poza numerowanymi poszło około 6.000 Żydów obozowych. Następnie polski transport zniszczono fenolem, w którym znajdowały się dwie grupy chłopców, około 48 osób w wieku 6 - 16 lat.

Urzędowa cyfra złota, uzyskiwana miesięcznie z zębów ludzi zagazowanych wynosiła 10 - 12 kg.

Urzędowa cyfra niewątpliwie jest niższa o około 30 %, gdyż SS-manni przy pomocy więźniów kradli złoto. W styczniu 1944 r. obóz wykazuje 27.053 osób numerowanych, ~~zmarło w lutym 1359 osób.~~ Zmarło w lutym 1359 osób. W lutym na gaz posłano 1698 osób, ~~zmarło 2189 osób.~~ W marcu zmarło 2189 osób, na gaz posłano 1802, w kwietniu zmarło 1582, ogółem z obozu kobiecego posłano na gaz - 277 osób.

Cyfry sprawozdawcze od 2/2 1944. do 17/2 1944. :  
Przybyło 7.000 ludzi, z tego 4.000 poszło do komór gazowych, 60 rozstrzelano na bloku 11.

Od 11/4 1942. do 31/1 1944. w obozie kobiecym, <sup>było</sup> kobiet numerowanych 22. 917 .

9/9 1943. transport dzieci z Bydgoszczy, oraz transport kobiet, które zagazowano za parę dni, a w sprawie których za 2 czy 3 dni przyszło polecenie z Berlina, że należy je zwolnić.

5-ty dzień rozprawy .

13 SS/J.

6/1

5.X.1944 r. powieszono publicznie Jasińskiego Józefa Nr.87026 , lat 27, za kontakt z zewnątrz , Broka Mieczysław wa Nr. 763 , lat 22 , za usiłowanie słuchania radia w obo- dzie, Golińskiego Nr. 531 lat 21, za ucieczkę, 3-ech po- zostałych Rosjan powieszono z przyczyn nam nieznanych . W najbliższych dniach zlikwidowano około 200 Żydów w Sonderkommando , Przywiezionych z transportem z Łodzi dwa i pół tysiąca Żydów, w tym 80% dzieci zlikwidowano również w tym okresie czasu . 11.IX.1944 przeprowadzono w Weimarze dochodzenia pko.Grabnerowi za samowolne rozstrzeliwanie . W ten sposób Berlin chciał zrzucić z siebie odpowiedzial- ność na poszczególne jednostki władzy obozowej , na skutek zbyt głośnej propagandy , jaką prowadził Oświęcim zagranicą . 17.X.1944 r. stłumiono krwawo bunt z Sonderkommando z ko- mór gazowych . Jest tu kilkanaście cyfr , które specjalnie wyciągnąłem z biuletynów, jakie wydawał obóz . Wszystkie znajdują się w Głównej Komisji dla Badań Zbrodni Niemiec- kich . Ruch oporu na terenie obozu zajmował się zbieraniem materiału , mającego na celu obciążenie niektórych z tych oskarżonych . We własnym zakresie , oraz w celu zastra- szenia wydał ruch oporu wyrok śmierci na najbardziej obciąż- zonych SS-manów Oświęcimia . Wyrok ten został opubliko- wany przez radio , a także przez radio łódzkie . Motywy powyższych wyroków zostały krótko ujęte . SS-La- gerführer Aumeier , późniejszy komendant obozu jest maso- wym mordercą , sadystą , osobiście wykonywał wyroki , ska- zując na śmierć setki ludzi . Większość tych ludzi była zupełnie niewinna , a winą było nawet to , że ktoś był oficerem , lub pochodził z inteligencji . Wysyłał ich na kła blok , gdzie byli rozstrzeliwani , przyczem przyczynę śmierci podawano w Polsce jako choroby . Do spóki

5.-ty dzień rozprawy .

1 BS/J.

6/2

z osk.Grabnerem masowo dokonywali egzekucji zupełnie niewinnych ludzi , M.in. w październiku 1942 r. dokonali egzekucji przeszło 200 Lubliniaków , którzy siedzieli przeszło od roku w obozie , aresztowani w jakiejś łapance . Stale asystował przy egzekucji Grabner. 23.I.1943 r. zgłosił się do Aumeiera , jako Lagerführera płk.Jan Karcz b.szefer departamentu kawalerii , który znajdował się w kompanii karnej za przestępstwo obozowe i skazany był na pół roku . Zgłosił się do Aumeiera i prosił , aby go zwolnił , gdyż minął czas jego kary . Aumeier odpowiedział mu w sposób kpiący , że zawiadomi go o swojej decyzji . W poniedziałek 25.I.1943 r. , a więc w dwa dni później Karcz został wezwany na blok 11.-ty i rozstrzelany wraz z dużą grupą ludzi .

SS-Unterscharführer Grabner , szef sądziału politycznego do lutego 1943 r., był głównym katem i masowym mordercą od 18.VI.1940 do lutego 1943 r. Organizował , wyszkolił i prowadził jedyny w swoim rodzaju aparat masowego mordowania więźniów t.zw. oddział polityczny . Do tego celu dobrał sobie wyszkolonych, bestialskich pomocników . Bił wspólnie z komendantem obozu i miał niczym nie ograniczoną władzę nad życiem więźniów . Był inicjatorem /wykonawcą masowych , codziennie prawie dokonywanych rozstrzeliwań , w większej części na własny rozkaz i z powodu własnego widzi mi się . Był głównym motorem w kierunku mordowania więźniów innymi sposobami , niż wieszanie i rozstrzeliwanie , a mianowicie przez gazowanie lub śmierć głodową . Jako nową metodę rozstrzeliwań wprowadził w r.1941 sposób t.zw."Genickschuß" , czyli strzał w kark .

5-ty dzień rozprawy

13<sup>R/PK</sup>

7/1

Jako metodę przesłuchań wprowadził sam osobiście i ze specjalnym upodobaniem stosował system tortur, które stosował z wyrafinowaniem. Jako formułkę skazania przez siebie na śmierć używał zwrotu, który był rozkazem rozstrzelania "Weck mit diesem Scheiße".

Odnosząc się do oskarżonej Mandel, mam tu spisane oskarżenie, że była masową morderczynią, sadystką, która nie zadawała się bezpośrednim biciem i mordowaniem. Przeprowadzała nawet bez rozkazu, z własnej inicjatywy, liczne gazowania.

Oskarżony Bogusch pochodził z polskiej rodziny, był podoficerem Wojska Polskiego, nieprzejednany wróg Polaków. Biciem i katowaniem spowodował szereg wypadków śmierci. Stale i przy każdej sposobności wypowiadał, że gdyby miał tylko władzę, to by wszystkich Polaków zastrzelił jak psów.

To są oryginalne dokumenty.

Przew.: Czy w okresie, gdy komendantem obozu był Liebehenschel, stosunki w obozie uległy złagodzeniu?

Św.: Niezależnie od komendantury obozu, w różnych okresach były rozmaite sposoby i rozmaite przyczyny, dla których kurs w obozie był mniej lub więcej, na krótki, lub na dłuższy czas złagodzony. Wydaje mi się, że w okresie, gdy Liebehenschel był komendantem, kurs był niewątpliwie złagodzony. Nie przypuszczam jednak, aby się to stało naskutek jego prywatnej inicjatywy, lecz prosto ze względu na ogólną sytuację Niemiec, na ogólną propagandę i na nacisk, który zagranica wywierała na Berlin, a tym samym na wykonawców, kurs ten był częściowo złagodzony w obozie. Oświęcim nie przestał jednak być obozem koncentracyjnym za czasów Liebehenschela. Ludzie w dalszym ciągu marli, w dalszym ciągu byli źle odżywieni, źle odziani, warunki higieniczne nie były takimi, żeby je można nazwać ludzkimi. Niewątpliwie

regulemin obozu był przestrzegany ściślej i uważano, aby oficjalnych uchybień od tego reguleminu nie było. Były jednak wypadki gazowań, śmierci, wybiórek w Oświęcimiu. Sam pamiętam dwie wybiórki, które odbyły się w 44 roku. Starano się wtedy, aby nie zwracały one ogólnej uwagi, a przede wszystkim, aby nie przedostawała się o nich wiadomość za druty.

Przew.: Czy są pytania ?

Prok. Cyprian : Czy znana jest świadkowi t.zw. " Aktion-Hössa " akcja Żydów węgierskich i kiedy ona miała miejsce ?

Sw.: Tak jest .Było to z końcem marca, lub początkiem kwietnia 1944 roku.

Prok. Cyprian: Czy akcja ta odbiła się w jakikolwiek sposób na stosunkach w obozie ?

Sw.: Dla numerowanych więźniów, poza straszonym nastrojem i uczuciem, że to tylko kwestia kolejności, odbiła się ona pewnym złagodzeniem kursu, dlatego, że większość SS-mannów ~~była~~ <sup>była</sup> zajętych przy tej akcji, <sup>była</sup> odkomenderowana od swoich bloków i obozów. Uwaga SS-mannów <sup>na</sup> była skierowana głównie na ten transport Żydów węgierskich, więc więźniowie doznawali w pewnym stopniu odprężenia, byli trochę w zapomnieniu, nikt się nad nimi w tym okresie nie miał czasu zająć.

Prok. Cyprian : To znaczy, że tym należy tłumaczyć pewne złagodzenie kursu ?

Sw.: Niewątpliwie tak, tym bardziej, że żywność, która przychodziła z transportami Żydów węgierskich, jak również i część ubrań przedostawała się zawsze w jakiś sposób i do więźniów.

Prok. Cyprian : To znaczy, że władze były tak zajęte eksterminacją, że nie miały czasu zająć się więźniami.

Sw.: Tak jest.

Prok. Szewczyk : Świadek rzucił tutaj pewne cyfry, to były cyfry

5-ty dzień rozprawy

F/PK  
141

7/3

zebrane na podstawie obserwacji, dokonywanych przez ruch oporu na terenie obozów ?

Sw.: Tak jest.

Prok. Szewczyk : Czy np. jeżeli Św. podał, że w marcu 1944 r. zmierko tyłu ludzi i podaje cyfrę jeszcze 1618, to czy ta ekcja gezwowania odnosiła się do całości wszystkich 3-oh obozów, czy do jednego tylko ?

Sw.: Tylko do obozu kobiecego.

Prok. Szewczyk : I tylko do więźniów niemieckich, a nie do ekcji żydowskiej ?

Św.: Tak jest.

Prok. Szewczyk : Świadek podał cyfrę ze stycznia 1944 r. 48 chłopców zabitych fenolem. Czy Św. mógłby wyjaśnić, co to była za ekcja i skąd się ci chłopcy wzięli w obozie ?

Sw.: Obserwowałem tę ekcję na tym bloku, gdzie pracowałem jako lekarz. Stwierdziłem jednego dnia, że przysłano na nasz blok w jednej grupie 24 młodych chłopców, co do których narazie żadnych konkretnych poleceń nie wydano. Dowiedziałem się od nich, że zostali wyrwani ze swych rodzin i przywiezieni do Oświęcimia z Zamojszczyzny.

Prok. Szewczyk : To znaczy, były to dzieci z Zamojszczyzny ?

Sw.: Tak jest. W ciągu 2 lub 3 dni przyszła jak zwykle kartka wydana przez " Lagerarzte " wówczas Entressa, że mają być zabici za pomocą fenolu. Wypadek ten utkwił mi tym bardziej w pamięci, że wykonawcy tego rozkazu 2-oh SS-manni zełamali się i semi, widząc negie ciała jednego i drugiego chłopca, w drgawkach, mówili do nas-więźniów, i lekarzy, że łatwo im wydawać taki ~~rozkaz~~ <sup>wyrok</sup>, którego oni nie są w stanie wykonać. Wyrok ten jednak wykonali.

Prok. Szewczyk : Trudno nazwać taki rozkaz wyrokiem, to jest morderstwem.



5-ty dzień rozprawy

142<sup>F/PK</sup>

7/4

Kto wydał polecenie tego rodzaju ?

Św.: Nie pamiętam.

Prok. Szewczyk : Św. wspominał o jednym bardzo ciekawym wypadku zagezowania transportu kobiet i dzieci z Bydgoszczy, że w kilka dni później rozkaz ten został odwołany. Jak to należy rozumieć? Kto wydał przedwczesne polecenie zagezowania ?

Św.: Według naszych obserwacji szereg wypadków śmierci w Oświęcimiu było wykonywanych przedwczesnie, zbyt pochopnie na własną rękę, z własnej inicjatywy, niezależnie od poleceń Gestapa, czy Berlina, na skutek własnego widzimisię, czy na skutek trudności technicznych, np. pomieszczenia w barakach, epidemii. Wykonywano wtedy wypadki śmierci, które były przez Berlin niejednokrotnie odwołane.

Prok. Szewczyk : Kto wydał takie zarządzenia ?

Św.: Jesteśmy przekonani, że Grabner, gdyż na procesie w Weimarze udowodniono, że Grabner ma na sumieniu szereg wypadków śmierci, które kazał wykonać na własną rękę.

Prok. Szewczyk : W związku z tym, co cytowano, jako informacje dotyczące selekcji, czy organizacja oporu nie interesowała się bliżej t.zw. akcją Reinherda, dotyczącą grabieży mienia ofiar przez zarząd obozu.

Św.: Na procesie w Weimarze, na skutek tych informacji, zażuczono Grabnerowi, że część złota i kosztowności z tych grabieży kradł, a nie odsyłał do Berlina. \*

Prok. Szewczyk : Nie chodzi o kradzież, tylko o ustalenie, jakie bogactwo zostało Żydom zabrane .

Św.: Trudno ustalić, rzeczy te przychodziły przeważnie wagonami. Ustalenie wartości tego majątku jest trudne ponieważ SS-mani spalili odnośne dokumenty.

Prok. Szewczyk: Św. zeznał, że za czasów Liebehenschela selekcje były wykonywane dyskretniej i w zmniejszonej ilości .

8/1.

FK/Z.  
1435-ty dzień rozprawy.

Św.: W mniejszej ilości i bardziej dyskretnie tzn. bez afiszowania, jak poprzednio.

Prok. Szewczyk: Czy organizacje podziemne nie rejestrowały tej ilości osób, która w wyniku selekcji została przetransportowana z Oświęcimia I, do Brzezinki celem zagazowania ?

Św.: Przypominam sobie jedną z tych selekcji dokładnie, gdzie na liczbę około 600 do 800 osób wybranych z terenu obozu, przeniesiono na Blok X-ty -

Prok.: W obrębie I-go obozu ?

Św.: Tak, w obrębie I-go obozu, skąd następnie kilkunastu autami, część z nich wywieziono do komór gazowych. Ponieważ ruch oporu w Oświęcimiu był informowany przez Staßtorfsarsta Wirthego, że już więcej tego rodzaju selekcji nie będzie, przez swoje kontakty w obozie daliśmy natychmiast znać Wirthowi że selekcja ma miejsce. Na skutek tego 200 albo 300 osób nie wyznaczonych jeszcze z Bloku X-go, zostało cofniętych z wywiezienia do gazu. Był to skutek interwencji Standortsarsta.

Przew.: Czy obrona ma jakieś pytania ?

Obrona: Nie.

Przew.: Oskarżony Liebehenschel może słożyć oświadczenie.

Osk.: Mam pytanie do świadka. Świadek mówił o obozie I, którego komendantem byłem przez kilka miesięcy. Przysnaż Pan, że były ukatwienia, które tutaj kilkakrotnie zostały podkreślone, ale zbrodnie wykonywano dalej. Proszę świadka czy może mi on podać, kto tego rodzaju zarządzenia wydawał ? Czy to ja byłem i kto wykonywał te zbrodnie w obozie za moich czasów i kto był obecny przy ich wykonywaniu ?

Św.: Zbrodnie te były wykonywane w dalszym ciągu w obozie, działy się mimo, że komendant publicznie stwierdzał, że sytuacja

8/2.

EK/Z.  
145-ty dzień rozprawy.

w obozie uległa znacznej poprawie. Gdyby nawet przy najlepszej woli komendanta miała się sytuacja poprawić, to należałoby zmienić wszystkich pozostałych oprawców SS-manów, znajdujących się w obozie. Rzecz Ci oprawcy nie zmieniają się z dnia na dzień z godziny na godzinę, kiedy zmienia się komendant. Ci oprawcy sadyści mieli już we krwi skłonność do mordowania więźniów, a więc taki czy inny rozkaz wydany z polecenia czy z dobrej woli komendanta, nie potrafił zmienić SS-manów. Nie widziałem, by przy biciach, mordowaniach, kopnięciach był obecny komendant Liebenhenschel.

Osk. Grabner : Wysoki Trybunał ! Czy mogę postawić świadkowi pytanie ?

Przew. : Tak.

Osk. : Postawił mi Pan zarzut, że byłem w Oświęcimiu katem itd. Że zostałem nawet z tego powodu aresztowany przez władze niemieckie i skazany na 12 lat więzienia, a to z powodu moich wnikliwych wyroczeń. Jeżeli świadek mówi, że lekarz garnizonowy Wirtz nie przeprowadzał wybiórczo i uchodził za najlepszego lekarza garnizonowego, więc ja doniosłem do Berlina do rady policji kryminalnej Nebla, oraz do hrabiego Helldorfa, że Wirtz przeprowadzał wybiórczo i z tego powodu zostałem przez niego postawiony przed sądem jako ten, który wiedział o tych tajemnicach i miałem być usunięty z tego powodu. Mogę wskazać na to - nie mam w tej chwili dokładnych dokumentów - gdzie właśnie Wirtz był tym, który przeprowadzał tę akcję również w obozie cygańskim.-

5-ty dzień rozprawy

9/1

MT/ZD

145

Na tej podstawie, ponieważ ja zameldowałem o tem Wirtkowi, zostałem wezwany do Berlina, i że w tej sprawie <sup>wzywany również /</sup> był Lohling. Dotyczyło to sprawy "gesondert untergebracht".

Po wyjeździe Lohlinga przyjechała komisja i pytała mnie, co mam do zarzucenia Wirtkowi i Hössowi.

Chciałem nadmienić, że znana jest rzecz, że zebrane dokumenty przezemnie, odebrano mi i spakowano na pełny wózek jeszcze przed zjawieniem się komisji.

Höss i Wirtk wyznaczyli do tego kilku funkcjonariuszy, którzy w moim biurze przeprowadzili rewizję. Poszukiwali wszystkich dokumentów i dowodów, które znajdowały się w oddziale politycznym i dotyczyły egzekucji oraz "gesondert untergebracht".

Zabrali te dowody ze sobą i odwieźli wózkiem pod dozorem adjutanta do krematorium, gdzie je spalono.

Powiedział mi Obersturmbannführer, który przyjechał z Berlina, że Reichsführer zarządził osobiście, aby wszystkie dowody, dotyczące egzekucji i gesond. untergebracht, mają być natychmiast zniszczone.

Rozkaz musi być wykonany do godz. 6.

W 14 dni potem nastąpiło moje aresztowanie. Pytano mnie, co mam do zarzucenia Hössowi i Wirtkowi. Przeprowadzono w moim mieszkaniu rewizję. Świadkiem jest pani Kalbert. Odebrano mi ostatnie dokumenty i tajne rozkazy.

Umieszczono mnie w baraku, a po kilku dniach, gdy byłem aresztowany, barak nagle spalił się.

Następnie byłem w tej sprawie poraz wtóry przesłuchiwany. Pytano mnie ponownie, co mam przeciwko tym ludziom, a ponieważ nie wiedziałem o tem, że barak się spalił ~~xxxx~~ oświadczyłem, że Höss i Wirtk popełnili to

wszystko, co wynika z dokumentów, które tam posiadałem.

Oświadczono mi na to, - bardzo przykro, ale barak spalił się.

Przewieziono mnie następnie z Oświęcimia do Katowic, stąd do Monachium do obozu koncentracyjnego w Dachau, a stamtąd zostałem wezwany 20 lipca do rady kryminalnego Löbla.

Okazało się, że wszystkie ~~pisemne~~ sprawozdania, które pisałem o sytuacji w obozie i czynach morderczych zostały znalezione w mieszkaniu tego rady Löbla. W związku z tym, łączono mnie nawet z puczem, który miał miejsce 20 lipca.

Następnie w związku z tym, zjawił się na ulicy ks. Alberta, gdzie znajdowałem się w więzieniu, ktoś z kancelarii Himlera, oglądając mnie i powiedział: cóż ty chcesz mały człowieku?

5-ty dzień rozprawy .

145/J.

10/1.

Otrzyma Pan w najbliższym dniu odpowiedzi . Następnie przewieziono mnie do Wrocławia i wrzucono do więzienia , dawano mi tam pytania , czy swoje oświadczenia podtrzymuję i czy nie wiem , co się dzieje z tymi , co wiedzą o/ta-<sup>t.zw/</sup> front jemnicy sprawy państwowej " . Ponieważ ~~mał~~ się zbliżał zostałem przetransportowany znów do Berlina . Tam zostałem wyciągnięty przez dwóch funkcjonariuszy z pistoletami maszynowymi z więzienia , a ponieważ Rosjanie się zbliżali , mogłem uciec .

Przew.: Czy oskarżony chce postawić jakieś pytanie ?

Osk.Grabner : Tak jest . Chodzi o masowe mordostwa przy pomocy zastrzyków fenolowych . W jaki sposób mogłem przeprowadzać zastrzyki fenolowe , oraz rozstrzeliwania ?

Sw.: Stwierdzam, że część ludzi, którzy przeznaczeni byli na fenol , mieli wyrok politycznego oddziału w Oświęcimiu . Osobiście widziałem osk.Grabnera i innych SS-manów na bloku ~~szóstym~~ 20-tym , gdzie dokonywano szpilowania , czyli zastrzyków fenolowych .

Przew.: Czy oskarżony ma jeszcze jakieś pytania ?

Osk.Grabner : Było to zupełnie wykluczone , ponieważ ja tego wogóle nie widziałem .

Przew.: To jest wyjaśnienie , ja pytam się , czy oskarżony ma jeszcze jakieś pytania ?

Osk.Grabner ; nie , dziękuję .

Przew.: Czy są pytania Prokuratorów i obrony do świadka ?

Prokuratorzy : nie .

Obrona : nie .

Przew.: Zwalniam świadka i zarządzam 10-cio minutową przerwę .